

Ptaka – czyli dziewczyna

NIEZBYT często stykamy się z dziełami współczesnej dramaturgii węgierskiej, dlatego cenić trzeba każdy przejaw poszukiwań. Miklós Mészöly nie jest pisarzem znanym w Polsce (jedynie I. Cywińska sięgnęła dwukrotnie po jego sztukę), ale przez krytykę węgierską uznawany jest za twórcę o oryginalnych, własnych rysach. Fascynują go prądy umysłowe i artystyczne lat 50 (egzystencjalizm, teatr absurdu i in.) i stara się na nie reagować w swoim przepojonym humanistyczną treścią piarstwie.

Sztuka „Gdyby przyleciał ptak...” (w org. „Bunker”, przekład Camilli Mondral) jest reprezentatywna dla jego dorobku dramatycznego. Sytuacja wyjściowa przypomina „zamknięty świat”, znany choćby z Sartre'a, typowe są też związki i napięcia, łączące bądź dzielące grupę żołnierzy, przez całe lata jakiejś dziwnej, nierealnej wojny zamkniętych w bunkrze.

Tytułowy ptak — to jakby wyraz oczekiwań, związanych z nieuświadomioną nadzieją opuszczenia zamknięcia. Ptak ten nie przyleci, ale zjawi się grupa wieśniaków na linii frontu, wśród nich dziewczyna — i za jej sprawą zakrzepłe rytuały zamkniętej społeczności zaczną pękać, jeden po drugim...

Rzecz ma wiele zalet i sporo wad; banalne wydają się zwłaszcza — po latach, jakie dzielą nas od awangardy lat 50 — owe właśnie „rytuały”, wartością natomiast jest niewątpliwie ludzka i dobra treść, jaką pisarz podaje w formie przesłania do widza. Sam spektakl, przygotowany przez Izabellę Cywińską w poznańskim Teatrze Nowym (z dobrą, oryginalnie pomyslaną scenografią Andrzeja Sadowskiego), zaleca się wieloma wartościami — łącząc post-awangardowe stylizyki gier, kompleksów rytuałów w jednorodną całość.

Dobrze jest przy tym grany, co w Teatrze Nowym nie dziwi: część pierwsza należy tu do znakomitej, złożonej wewnątrznie postaci sierżanta (Henryk Abbe) i do dobrotliwie przezeń „trenowanego” szeregowca — syna (Wiesław Komasa); duże uznanie budza w części II Tadeusz Drzewiecki (porucznik), Michał Grudziński (Kapral); udanym debiutem jest też rola Dziewczyny ze wsi w ujęciu Hanny Kuliny. W epizodach: Stefan Czyżewski i Edmund Pietryk.

MICHAŁ MISIORYNY

T. Nowy — Poznań. M. Mészöly „Gdyby przyleciał ptak...” Przedstawienie 17 grudnia 1977 r.

PS: W niedawnej recenzji z „Fedry” pomyliłem imię aktora, grającego rolę Hipolita w pierwszej inscenizacji W. Horzycy: był nim Jerzy Pietraszkiewicz, dziś artysta Teatru Komedia na Zoliborzu. Przepraszam. (m. m.)